

**Wystąpienie Jana Chryzostoma Czachowskiego podczas uroczystości 77-ej rocznicy walk na Przyczółku
Warecko-Magnuszewskim w Studziankach Pancernych w dniu 08.08.2021r.**

Szanowni Zebrani! Darujcie, ale przypominam że: Znajdujemy się na terenie pomnika- mauzoleum w miejscu szczególnym, wyjątkowym- miejscu świętym.

W postumencie na którym stoi czołg złożono bezimienne szczątki poległych żołnierzy w 1939 r. i 1944 r. – a więc jest to swojego rodzaju grób nieznanego żołnierza

Podczas obchodów 60-ej rocznicy walk w 2004r. została tu po raz pierwszy odprawiona msza święta przez Ordynariusza Diecezji Radomskiej Biskupa Zygmunta Zimowskiego, który poświęcił ten obiekt i krzyż obejmujący ramionami to święte miejsce. Krzyż wzniesli pracownicy Nadleśnictwa Dobieszyn- gospodarze tych okolicznych lasów- Lasów Puszczy Stromieckiej. Krzyż wzniesiliśmy na życzenie rodzin poległych żołnierzy. Taki jest Polski zwyczaj i obowiązek.

Na krzyżu widnieje inskrypcja: „Medale, krzyże, order, brązowe, srebrne i złote- wspaniałe ale nie trwale wieńczą żołnierską cnotę, dlatego jest w zwyczaju i być nie może inaczej że tylko cnoty najwyższe drewnianym krzyżem się znaczą.”

Moi Drodzy! 77 lat temu w ostatniej dekadzie lipca wojska 1. Frontu Białoruskiego dowodzone przez Marszałka Konstantego Rokossowskiego opanowały wschodni brzeg środkowej Wisły od Sandomierza przez Kazimierz, Puław, Dęblin i dalej zdążają z impetem w kierunku Warszawy na wschodnie przedmoście Warszawskie- cel opanowanie Warszawy przez obustronne oskrzydlenie.

W dniach o 1 do 5 sierpnia wojska 8. Armii Gwardii dowodzone przez gen. Wasilija Czujkowa, słynnego obrońcę Stalingradu napotykać na nikły opór niemieckich wojsk osłonowych sforsowały Wisłę między ujściami Pilicy i Radomki i opanowały obszary leśne północno-wschodniej części Puszczy Stromieckiej które historycy wojskowości nazwali Przyczółkiem Warecko-Magnuszewskim. Do 5 sierpnia gwardiejscy opanowali obszar przyczółka o powierzchni ok. 300 km². Długość przyczółka po linii Wisły wynosi 24km i przebiega od mostu kolejowego na Pilicy pod Warką oraz do Radomki w rejonie Głowaczowa, Chodkowa i Ryczywołu. Głębokość przyczółka dochodzi do 14 km w kierunku zachodnim. Jednocześnie żołnierze AK zgrupowani w ramach akcji „Burza” pod dowództwem kpt. Heleny operują na tyłach pozycji niemieckich i opanowują linię kolejową na odcinku od Dobieszyna do motu kolejowego na Pilicy pod Warką. Linia ta stanowiła rokadę dla sił niemieckich. Wielki sukces- do lewobrzeżnej Warszawy pozostało kilkadziesiąt kilometrów (50-60). W dniu 1 sierpnia wybuchła w Warszawie Powstanie co spotyka się z niezadowolaniem i ostrą krytyką Stalina który 5 sierpnia rozkazuje marsz. Rokossowskiemu, cytując: „Wstrzymać ofensywę na Warszawę, czekać dalszych rozkazów”. Na wschodnim przedmościu Warszawy nastąpiło więc nieformalne zawieszenie broni, czyżby zmowa Hitlera i Stalina aby unicestwić Warszawę?. Czyżby w sprawach polskich obowiązywał nadal pakt Ribbentrop-Mołotow? Czyli sojusz Niemcy-Rosja w sprawie Polski obowiązuje. Front więc z przyczyn politycznych zatrzymał się tracąc impet i drogocenny czas, co wykorzystują Niemcy przystępując natychmiast do umocnienia i rozbudowy obrony przyczółka przerzucają ze wschodniego przedmościa Warszawy następujące siły: Dywizję Pancerno-Spadochronową Herman Goering, 19. Dolno Saksońską Dywizję Pancerną, 45 Dywizję Grenadierów, 1132 Brygadę Grenadierów- w sumie ok. 40 tys. wyszkolonego i doświadczanego w bojach, zdyscyplinowanego żołnierza wyposażonego w 230 czołgów, 130 dział pancernych. Siły te poniosły straty w ludziach i sprzęcie zadanych przez Powstańców Warszawskich podczas przedzierania się przez Warszawę w kierunku przyczółka pod Warką, co wydatnie opóźniło ich przybycie i wejście do walki na przyczółku. Od 5 sierpnia na przyczółku rozgorzały zacięte walki, siły sowieckie z najwyższym wysiłkiem utrzymywały swe pozycje płacąc wysoką daninę krwi i życia. Obszar przyczółka niebezpiecznie się zmniejszał. W tym krytycznym momencie żołnierze AK kap. Heleny zgrupowani w lasach na tyłach wroga w rejonie Augustowa, Strzyżyny, Grabowa, Nowej Woli, Cecylówki prowadzą działania dywersyjne wywołując wśród Niemców popłoch, panikę, chaos i dokonują nocnego wypadu na rozwinięte do раннего ataku oddziały 19. Dolnosaksońskiej dywizji pancernej. AK-owcy nawiązują współpracę bojową z gwardyjcami służąc im za zwiadowców, przewodników w leśnych ostępach, a więc braterstwo broni- do czasu!

Dowództwo Sowieckie doszło do wniosku że 8. AG sama nie ma dość sił aby utrzymać rozległy przyczółek i zdecydowało się wesprzeć gwardyjców 1-szą AWP. Dzięki tej decyzji na zaplecze przyczółka po wschodniej stronie Wisły przemieszczają się od 6 sierpnia wieczorem do popołudnia 9 sierpnia następujące jednostki 1 AWP: 1. Brygada Pancerna im. Bohaterów Westerplatte będąca jeszcze w trakcie organizacji i szkolenia, mająca braki w wyposażeniu technicznym. Następnie przemieszczają się 3. Dywizja Piechoty im. Romualda Traugutta, 2. Dywizja im. Henryka Dąbrowskiego- skrwawiona w walkach pod Dęblinem i Puławami, 1. Brygada Kawalerii oraz część Artylerii Armijnej. Brygada Pancerna po przybyciu na zaplecze przyczółka przystąpiła natychmiast 9 sierpnia od godziny 14 do przeprawy przez Wisłę promem, ponieważ nie było ukończonych mostów wysokotonazowych. Każdy czołg wraz z załogą został pobłogosławiony modlitwą i wodą święconą przez miejscowego księdza przy wjeździe na prom. W pobliżu wjazdu na przeprawę przy polnej kapliczce ksiądz odprawiał msze święte w których uczestniczyli polscy pancerniacy i sowieccy żołdaci.

Prom jednorazowo zabierał 2 czołgi, rejs trwał godzinę. Przeprawa Brygady Pancernej trwała do świtu 11 sierpnia, cały czas pod ogniem artylerii i nalotami bombowców. Czołgi wchodziły do walki sukcesywnie w miarę przeprawienia się przez Wisłę wspierając natychmiast Gwardyjskie pułki piechoty. Brygada rozpadła się więc na kompanie i plutony prowadząc działania w rozproszeniu, tracąc charakter zwartej jednostki pancernej. Kilka czołgów z inicjatywy Polaków przeprawiło się skrycie brodem i przez zadrzewioną wyspę w pobliżu ujścia Radomki w rejonie Kłody- co było dużym zaskoczeniem wroga.

Brygada Pancerna im. Bohaterów Westerplatte rozproszona w dywizjach i pułkach 8. AG odpierała wspólnie z piechotą kontrataki Niemców w rejonie Studzianek, Basinowa, Celinowa, brała udział w rozbiciu okrążonych tu sił niemieckich a następnie uczestniczyła w odtworzeniu na przyczółku położenia sprzed 5 sierpnia. Mimo niekorzystnych warunków w jakich została wprowadzona do działań przyczyniła się w znacznym stopniu do udaremnienia przedsięwzięć nieprzyjaciela zmierzających do likwidacji przyczółka. Podczas 7- dniowych walk czołgiści Polscy zniszczyli 20 czołgów i dział pancernych, 9 transporterów opancerzonych 13 dział różnego kalibru. 9 moździerzy i 7 samochodów. Wyeliminowali z Walki ok. 1500 żołnierzy i zdobyli 2 nieprzyjacielskie sztandary półkowe. Straty własne były znaczne i wyniosły 265 poległych, zaginionych i rannych żołnierzy oraz 27 czołgów spalonych i uszkodzonych.

Moi Drodzy! Część jednostek 1 AWP nie otrzymała zgody na przeprawę mostami Armii Czerwonej, a było ich kilka. Przeprawiły się dopiero mostem zbudowanym przez polskich saperów w osi Wilga-Wielgolas. Most wybudowano w rekordowo krótkim czasie 82 godzin, ten wyczyn zasługuje na zapis w księdze Guinnessa. W godzinach nocnych 15 sierpnia most został otwarty. Długość mostu wyniosła 900m, nośność 16 ton. Był to najdłuższy most tego typu w Europie. Pale na podpory wbijano ręcznie, mimo że w pobliżu znajdował się katar parowy, ale sojusznicy go nie użyli. Przy budowie zginęło i zostało rannych kilkudziesięciu saperów. Był to pierwszy frontowy most polskich saperów. Cześć i chwała polskim saperom 1 AWP.

Moi Drodzy! Dzięki wsparciu pierwszej Armii Wojska Polskiego przyczółek został utrzymany i odtworzony do stanu sprzed 5 sierpnia. Żołnierze Polscy i Sowieccy zostali niewspółmiernie wysoką daniną krwi i życia. Taki był skutek rozkazu Stalina. Cześć i Chwała frontowym żołnierzom 1 Armii Wojska Polskiego, część i chwała żołnierzom Armii Czerwonej, ale nie NKW-stom, Śmierzowi, Informacji Wojskowej, Politrukowi, trofiejszczykom- Na pohybel z nimi.

Marszałek Czujkow w wydanych po wojnie wspomnieniach pisze: „Wojnę można było zakończyć w Polsce rok wcześniej, nie w maju 1945 ale w grudniu 1944, gdyby nie decyzja Stalina wstrzymująca Front Białoruski w sierpniu 1944, losy wojny potoczyłyby się inaczej. Ilu żołnierzy mniej by poległo?„ Ja zaś dodam od siebie- nie było by hekatomby Warszawy podczas powstania. Nie byłoby rzezi Woli. Ile Warszawskich dzieci błąkających się niewiniątek, które Niemcy zwabiali na cukierek i dla rozrywki roztrzaskiwali głowy strzałami czyniąc to dla rozrywki i przyjemności rechocząc ze śmiechu. Czy naród który wydał tylu słynnych filozofów, kompozytorów, był zdolny do takich bestialstw? Nie mogę tego pojąć. Wybitny rosyjski poeta, pieśniarz, aktor Włodzimierz Wysocki napisał przejmujący wiersz o powstaniu warszawskim. Utkwił mi w pamięci werset krzyczący o sowieckich czołgach, które stojąc beczynn timerzły na płonąą Warszawę i były mokre od łez.

Marszałek Rokosowski był skłonny nawiązać współpracę z Powstańcami Warszawskimi, ale Stalin nie wyraził zgody. W tej kwestii marszałek wypowiedział się po wojnie po śmierci Stalina, gdy mu już nic nie groziło.

Moi Drodzy! Ważną nie do przecenienia rolę w utrzymaniu przyczółka odegrały formacje polskie różnych rodzajów i opcji politycznych, oto one:

- 1. Armia Wojska Polskiego to byli łagiernicy, zesłańcy, więźniowie polityczni- Ci którzy nie zdążyli do Andersa
- Powstańcy Warszawscy- a więc AK, AL, NSZ,
- Zgrupowanie kpt. Heleny.

Ze względu na ograniczenia czasowe nie omawiam szczegółowo przebiegu walk na przyczółku, podkreślam jedynie, że żołnierz 1 AWP mimo braków w wyszkoleniu bojowym wykazał się umiejętnością prowadzenia walki dorównując żołnierzowi niemieckiemu, otrzymane zadania wykonywał z największym poświęceniem, wykazywał się hartem ducha, wytrzymałością, wolą walki, pomysłowością, odwagą, rozważą, zimną krwią, ginął tylko wtedy gdy nie było innego wyjścia.

W bezpośrednich walkach na Przyczółku Warecko-Magnuszewskim od dnia 9 sierpnia do 12 września 1 AWP straciła 1683 żołnierzy- poległych, zmarłych, rannych i zaginionych. Były to straty niewspółmiernie wysokie w stosunku do zaangażowanych sił i charakteru prowadzonych walk. W znacznym stopniu wynikały one ze słabego przygotowania do działań żołnierzy i całych związków taktycznych a także błędów w dowodzeniu na wszystkich szczeblach. Duża część kadry dowódczej z różnych szczebli, brak umiejętności w organizowanie walki starała się zastąpić brawurą i osobistym przykładem bohaterstwa. Często przynosiło to dobre skutki w postaci wykonanego zadania, zawsze kosztowało wiele krwi żołnierskiej, nie bez znaczenia był brak doświadczenia żołnierzy w tego rodzaju działaniach. Dla wielu z nich walki na przyczółku były chrztem bojowym.

Żołnierz 1AWP był przekonany że zdobywając przyczółek idzie z odsieczą Powstańcom Warszawskim.

Żołnierz 1AWP zasłużył na godne miejsce w naszych sercach i naszej pamięci.

Gwoli przypomnienia: Wojsko Polskie Było zależne politycznie od ZSRR, było operacyjnie podporządkowane dowództwu Armii Czerwonej, wykonywało ich rozkazy, ale, ale WP szło do boju z okrzykiem nie za Stalina ale za wiarę swoich Matek i Ojców, za Polskę w imię żołnierskiego polskiego honoru pod polskim sztandarem.

Pozwólcie moi drodzy że zakończę wystąpienie leśną refleksją. Terenem walk przyczółkowych były obszary leśne Puszczy Stromieckiej, których drzewostany zostały ogromnie zniszczone. Około 3 tys hektarów lasów zostało unicestwione- zniknęło z powierzchni ziemi- powstała pustynia, pustacie. Ok 7 tys hektarów drzewostanów zostało silnie przerzedzone, drzewa połamane i okaleczone odłamkami bomb, granatów, pociskami. Ok 1000 hektarów gleb leśnych uległo degradacji tracąc leśny charakter, ukształtowanie terenu zostało zniekształcone kraterami po wybuchach, rozległymi transzejami. W ziemi pozostało wiele niewypałów i min. Tak zniszczone obszary przypominały przysłowiowy „krajobraz księżycowy”. Po zakończeniu działań wojennych leśnicy przy pomocy miejscowej ludności przystąpili do odbudowy zasobów przyrodniczo-leśnych Puszczy Stromieckiej. Nie pozostawiono tak zniszczonych obszarów Puszczy Stromieckiej samych sobie, by sama się odtworzyła, może za kilkaset lat – bo takie utopijne pomysły obowiązują dziś w UE, czego mamy przykład w Puszczy Białowieskiej, gdzie bezmyślnie i ślepo wprowadzają ekologiści, ekozwyrodnialcy z UE. Całe szczęście że wtedy nie było UE, ekologów, ekozwyrodnialców, pod tym względem było zdrowe społeczeństwo. Nie było Greta Thunberg - chroń nas Panie Boże!

Dziś na przyczółku panują odbudowane lasy. Mają się dobrze.

Szanowni Państwo! Pamiętajmy, pamiętajcie te lasy to wielkie cmentarzysko, historyczne sanktuarium wielu w tych lasach chłopców poległo, spoczęło na wieki, las ich pochłoniął, ale oni żyją tym żywym ekosystemem leśnym, oni na nas patrzą oczami drzew.

Dzięki za uwagę, Pozdrawiam Szczęść Borze, Darz Bór!